Nr. 21.

PRAWO LUDU

Rok X.

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ.

WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK. KRAKÓW, 24 MAJA 1907.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: ZYGMUNT KLEMENSIEWICZ.

Prenumerata wynosi w Galicyi rocznie 4 K, półrocznie 2 K. W Niemczech rocznie 4 M., półrocznie 2 M. W Ameryce rocznie 2 dolary. — Numer pojedynczy 8 hal. — **Biuro bezpłatnej porady prawnej: Kraków, ul. Wiślna 5.** Adres dla listów, przekazów i reklamacyi: **Redakcya „Prawa Ludu“, Kraków, ul. Pawia 2.**

Olbrzymie zwycięstwo socyalistów w Austryi.

Niech żyje Socyalna Demokracya!

Do dziś dnia liczy Koło posłów socyalistycznych w parlamencie 60 posłów!

Ponieważ socyaliści przychodzą aż w 132 okręgach do wyborów ściślejszych nie ulega przeto wątpliwości, że **Socyalna Demokracya mieć będzie najmniej 90—100 posłów!**

Socyaliści będą największą potęgą w parlamencie!

Chłopi! Towarzysze! Wyborcy! Głosujcie w dniu 24 maja wyłącznie tylko na socyalistów, aby powiększyć jaknajbardziej zastępy obrońców ludu, a zgnębić szlacheckie Koło polskie!

Więc Bracia! Do głosowania jak jeden mąż!

Niech żyje Socyalna Demokracya! Niech żyje polski lud roboczy!

Czerwona Austrya.

Oto był dzień pełen chwały, ten niezapomniany 14 maja 1907 roku, dzień pierwszego głosowania na mocy nowej ustawy wyborczej! — Socyaliści wiedzieli dlaczego walczą! Walczyli o prawo wyborcze, o prawo powszechnego głosowania i oto dziś Austrya jest czerwoną!

Z najżywszą radością stwierdzić należy, że zaraz w pierwszym ataku zdobyliśmy **58** mandatów! Ponieważ z Galicyi w dniu 17 maja zdobyliśmy **2** mandaty (tow. Hudec, Lwów i tow. dr Lieberman, Przemyśl) dziś więc już liczy klub socyalistyczny **60** posłów! Przychodzimy ponadto aż w 132 okręgach do wyborów ściślejszych!

W puch rozbili socyaliści wszystkich krzykaczy i wrzaskunów dzikich, jak taki Szönerer i Wolf. **Padli pod ciosami zwycięskiej socyalnej demokracyi ministrowie,** np. minister Marchet, inni przychodzą do ściślejszych wyborów!

Przed pochodem ludu nic się nie ostało!

Towarzysze w Austryi otrzymali w obecnej walce wyborczej **przeszło pół miliona głosów.** Wedle krajów przypada:

na Austryę dolną	180.000
„ Czechy	167.000
„ Styryę	47.000
„ Morawy	42.300
„ Austryę górną	22.000
„ Śląsk	21.600
„ Karyntyę	11.800
„ Tyrol.	10.000
„ Salcburg	7.500
„ Bukowinę	3,600
„ Bukowinę	3.600
„ Przedarulanię	2.300
Razem . . .	**515.100**

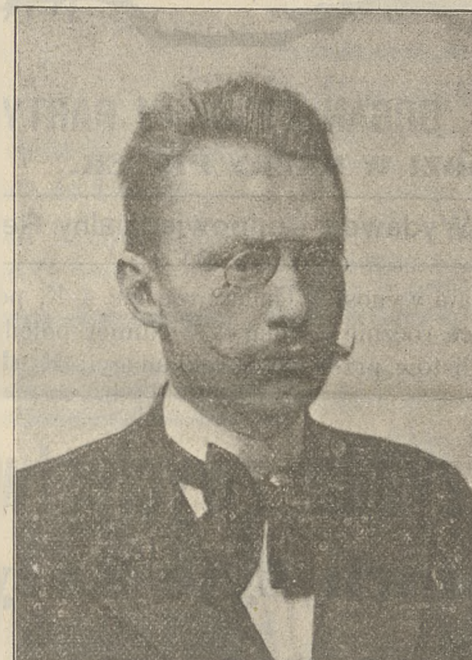
Z innych narodowości wyniku jeszcze niema, ale już teraz można na pewne przyjąć, że liczba głosów socyalistycznych wszystkich narodów Austryi wynosi **950 tysięcy do 1 miliona, czyli jednę czwartą część wszystkich oddanych głosów.**

Ten wynik wyborów w Austryi przejął wszystkich wrogów ludu niesłychanym strachem. To też nic dziwnego, że w Galicyi użyto wszelkich możliwych sztuczek, aby obalić kandydatów ludowych i socyalistycznych. Piszemy o tem na innem miejscu.

Dziś stwierdzić tylko należy, że dzień 14 maja rozpoczyna nowy okres rządów Austryi, okres rządów ludu pracującego — świadomego swych praw i należnego mu poszanowania! Niech się więc święci ten dzień sławy i tryumfu!

Wybory w Galicyi.

Dnia 17 maja poszedł lud do urny wyborczej. Przerażona powszechnem głosowaniem szlachta galicyjska, postanowiła ratować się za wszelką cenę. To też, nic dziwnego, że natychmiast zaczęła się robota wyborcza w kraju, robota tak brudna, tak nikczemna, że doprawdy żal i gniew święty przejmuje, gdy się widzi świętokradcze nadużywanie firm „narodu“ i „religii“ dla nakrycia przekupstw masowych, gwałtów i rozbojów, które ułatwiły zwycięstwo Kołu polskiemu w Krakowie.



Tow. TADEUSZ REGER

wybrany ogromną większością na posła w okręgu frysztacko-bogumińskim na Śląsku.

Zszargano hasła Polski i Boga, okryto niemi robotę hyen wyborczych i w ten sposób doszła partya rządząca do zwycięstwa, które w rzeczywistości pogłębi tylko przepaść, ziejącą między nią a ludem pracującym.

Albowiem tylko niesłychanym oszustwom i gwałtom należy przypisać, że w samym Krakowie socyaliści nie przeprowadzili żadnego ze swych posłów. Tak np. nie przeszedł nawet tow. Daszyński, przeciwko któremu zwróciła się główna nienawiść szlachty!

Za to we Lwowie zdobyliśmy jeden mandat (tow. Hudec), zaś w Przemyślu przeszedł również tow. dr Herman Lieberman. Ponadto do wy-

borów ściślejszych stają we Lwowie tow. dr Diamand i Hausner Artur. W okręgach wiejskich odbędą się wybory ponowne, do których stają tow. Kurowski (Chrzanów), Klemensiewicz (Kraków), Packan (Żywiec), dr Gross (Biała); do wyboru ściślejszego przychodzi tow. Sułczewski (Wadowice).

Na Śląsku przeszli: tow. Cingr i Tadeusz Reger, zaś do wyborów ściślejszych przychodzi tow. dr Kunicki i Arbeitel!

Ludowcy zdobyli dotąd sześć mandatów. Poseł Stapiński staje do ponownego wyboru, jak również kilku innych ludowców.

Centrowcy wzięli w łeb! Mimo szalonych gwałtów i nacisku przeprowadzili zaledwie 2 posłów! Przepadł i leży jak długi Skołyszewski, który tak powszechną cieszy się pogardą u chłopów!

Szlachcice z Koła polskiego w ciągłym żyją strachu, bo im się nie wiedzie i wejdą w najlepszym razie do parlamentu w olbrzymio małej liczbie! Biedne szlagony! Nic znaczyć nie będą, nie kapnie im nawet marny orderek od czasu do czasu!

Na ostateczne wyniki co do Galicyi poczekać musimy jeszcze do 7 czerwca. Albowiem dzięki szlacheckiej szacherce tylko w Galicyi jest tak pokręcona i tak posiekana ustawa, jak w żadnym innym kraju!

W każdym razie dziś już stwierdzić można, że szlacheckie rządy zostały podkopane srodze i że tylko od siły organizacyjnej ludu pracującego zależeć będzie, jak prędko na murach rządów szlacheckich zatkniemy zwycięski sztandar socyalizmu!

Przestrogi dla wyborców.

1. Idź głosować bez względu na to, czy deszcz, czy pogoda, czy masz pilną robotę w domu albo w polu!

2. Na kartce wyborczej wpisz nazwisko tylko jednego kandydata socyalno-demokratycznego i jego zastępcy, i nie umieszczaj swego nazwiska obok niego, albowiem głosowanie jest tajne, a kartka byłaby nieważną!

3. Przyjdź wcześnie do głosowania, abyś się nie spóźnił i nie stracił prawa wyborczego, które zdobyła ci socyalna demokracya.

4. Idąc do głosowania, nie zapomnij zabrać z sobą legitymacyi i kartki wyborczej.

5. Kartkę wyborczą masz wypełnić porządnie i czytelnie, aby jej w komisyi nie unieważniono!

6. Nie daj się zastraszyć ani przez swego pracodawcę, ani przez gospodarza, ani przez przełożonego. Głosuj na socyalnego demokratę, aby ci się potem dobrze wiodło na ziemi.

7. Nie daj sobie ukraść, ani wyłudzić legitymacyi, lecz idź wcześnie rano głosować, abyś mógł później ciągnąć do głosowania twoich znajomych i przyjaciół.

8. Śledź bacznie oszustów wyborczych i oddawaj ich natychmiast w ręce sprawiedliwości. Wypełniaj bez gadania i namysłu wszystkie polecenia towarzyszy kierujących akcyą wyborczą; nie sprzedawaj swego głosu.

9. Postaraj się, aby i twój bliźni poszedł do urny i oddał głos na socyalnego demokratę.

10. Miłuj swoich nieprzyjaciół, ale w dniu wyborów staraj się wszelkiemi siłami ich zwyciężyć!

Ruch wyborczy.

18. Okręg wyborczy miejski: Żywiec-Biała-Kęty-Andrychów.

Kandydatem Polskiej Partyi Socyalno-Demokratycznej na ten okręg jest **Dr Władysław Gumplowicz,** literat z Krakowa.

Przeciwko niemu staje centrowiec Bogucki, oraz Łazarski, demokrata starej daty, ale świeżo na stańczykowski kolor polakierowany, oraz Binder, polski sługa niemieckich panów! Czy mamy się wahać choćby na chwilę na kogo głos swój oddać! Nigdy! Niech żyje tow. dr Władysław Gumplowicz literat z Krakowa! Dzieła tego znakomitego uczonego zna cała Europa; to naprawdę człowiek, który jest chlubą naszego stronnictwa!

Wybory w tym okręgu odbędą się dnia 23 b. m.

Żywiec. Znana wędrowna trójka kandydacka, złożona z panów: Boguckiego, Łazarskiego i Bindera, zawitała do Żywca dnia 9 maja. Przewodniczył na zgromadzeniu ksiądz Kutek. Ponieważ wszyscy trzej kandydaci wstąpić chcą do Koła polskiego, więc przemawiali grzecznie i zgodnie, jeden drugiego nie zaczepiał, boć przecież kruk krukowi oka nie wykole. Zato już dawno umówione zostało między nimi, że kandydata socyalistycznego na swoich zgromadzeniach nie będą dopuszczać do głosu. To też nasz kandydat towarzysz dr Władysław Gumplowicz wcale się nie dobijał o honor kolegowania z Boguckim, ani nawet we czwartek nie przybył do Żywca, dokąd przecież już przedtem kilkakrotnie dojeżdżał, tylko odbył we czwartek zgromadzenie w Białej. Byli tedy we czwartek w Żywcu trzej kandydaci socyalistożercy między sobą. Pan Binder mruczał pod nosem jak zgrzybiały żandarm, składający raport wach-

mistrzowi, pan Łazarski ględził, jak dobroduszny stary tatuś, co mu się już potrochę oczki kleją, a pan Bogucki, no ten już całkiem zbaraniał! Ptasie mleko obiecywał wyborcom, jeśli wybiorą takiego wielkiego przemysłowca, jak on, który na swojej fabryce sukna w Żywcu wyszedł jak Zabłocki na mydle, i zamknął ją wkońcu całkiem i robotników na bruk wyrzucił. Majaczył nawet o jakimś tunelu z Żywca wprost do Ameryki. Zapewne do tego tunelu wsypały się i w morzu utonęły one pieniądze, które Wydział krajowy niegdyś w nieostrożności swojej pożyczył panu Boguckiemu. Kiedy skończył ten stary blagier, zabrał głos tow. Tomalski, aby mu dać należytą odprawę. Wtedy jednak na umówiony znak ks. Kutka, przyjaźniacy pod przywództwem organisty Kaczyńskiego i kryminalisty Hylińskiego zaczęli wyć i gwizdać, z czego korzystając ksiądz Kutek czemprędzej zgromadzenie rozwiązał. Musieli więc wyborcy pójść do domu, nie przegłosowawszy żadnej rezolucyi, ba nie przeprowadziwszy nawet żadnej dyskusyi. Ten zamach ks. Kutka na swobodę słowa wywołał powszechne niezadowolenie.

My socyaliści zaś nie damy się ani otumanić ani zastraszyć; wszak dzięki Bogu głosowanie jest tajne. Naszym kandydatem jest i będzie towarzysz **dr Władysław Gumplowicz, literat z Krakowa,** i na niego wszyscy głosować będziemy.

Biała. W niedzielę 12 maja nasz kandydat tow. dr Władysław Gumplowicz, literat z Krakowa, odbył dwa zgromadzenia, jedno o 2 po południu na tak zwanej „polskiej stronie“ u pani Geratowej, drugie o 8 wieczorem w samym środku miasta u p. Rosenberga, ul. Ratuszowa 3. Na obu zgromadzeniach wywody tow. Gumplowicza bardzo się podobały słuchaczom, i rezolucya polecająca jego kandydaturę, uchwalona została jednogłośnie. Robotnicy bialscy gorliwie agitują za kandydaturą socyalistyczną i będą dokładać wszelkich starań, aby posłem z miasta Białej stał się nie jakiś tam zrujnowany fabrykant Bogucki, który robotników kijem wypłacał, tylko nasz towarzysz **dr Władysław Gumplowicz, literat z Krakowa.**

19. Okręg wyborczy miejski: Bochnia-Wieliczka-Podgórze.

Mimo wszelkich gwałtów, i niesłychanych szwindlów, otrzymał w **Podgórzu tow. dr Emil Bobrowski 1444 głosów,** a minister Korytowski 1406, **a więc tow. dr Bobrowski o 38 głosów więcej, niż minister.** Jednakże skutkiem strasznych nadużyć, rozpicia i przepłacania wielu górników, otrzymał tow. dr Bobrowski w Wieliczce 17 głosów, w Bochni 120 głosów. W Wieliczce 150 górników wobec niesłychanych gwałtów i znaczonych kart ministra wstrzymało się od głosowania.

W tym okręgu głosowało 5379 wyborców. — Otrzymał dr Witold Korytowski, minister skarbu, 3792 głosów, **dr Emil Bobrowski (soc. dem.) 1581,** reszta rozstrzelona. Wybrany dr Korytowski.

Przeciwko temu wyborowi, który był jednym szeregiem strasznych nadużyć ze strony wszelakich naganiaczy salinarnych, **wnosimy protest.** Pan minister niedługo będzie popasał, i pójdzie na zieloną trawkę razem z kilku swoimi kolegami! **Skończyły się czasy oszustw i szwindlów!**

35. Okręg wyborczy wiejski: Chrzanów-Jaworzno-Krzeszowice-Liszki.

Kandydatem Polskiej Partyi Socyalno-Demokratycznej z tego okręgu jest tow. **Szczepan Kurowski,** urzędnik Kasy chorych z Krakowa; zastępcą tow. **Franciszek Waligóra,** urzędnik prywatny z Krakowa.

Ludu roboczy! Rozglądnij się koło siebie i zobacz ilu to trutniów zleciało się do ciebie z pańskiej strony po mandat! Górnicy! Ci różni Stohandle, Szpondry, Olasy i jak się ta cała czereda zowie, pokochali cię dopiero przed wyborami! Więc precz z nimi! Precz z ludźmi, co nie pracując chcą zbierać owoce cudzej pracy! **Lud cały w 35 okręgu woła dziś głośno: Niech żyje nasz poseł Szczepan Kurowski!**

Wybory przeprowadzone w dniu 17 maja nie doprowadziły do stanowczego wyniku.

Ważnych głosów oddano 18 tysięcy 285. Bugajski (demokrata) 835, dr Damski (centrowiec) 957, Dąbek 1093, **tow. Szczepan Kurowski 6432,** dr Artur Mahler (syonista) 1161, Stanisław Olszewski (nar. dem.) 806, ks. Szponder (centrowiec) 1948, Stohandel (centrowiec) 3956, Reszta rozstrzelona.

Wobec tego odbędzie się ponowny wybór w dniu 24 maja!

37. Okręg wyborczy wiejski: Wadowice-Zator-Kalwarya-Skawina-Myślenice.

Kandydatem Polskiej Partyi Socyalno-Demokratycznej z tego okręgu jest tow. **Franciszek Sułczewski,** urzędnik Kasy chorych z Krakowa; jego zastępcą tow. **Stanisław Czechowicz,** murarz z Krakowa.

Lud pracujący: chłop i robotnik z Waszego okręgu wie, kto jest Sułczewski, wie, kto jest Czechowicz! To nie są żadne gryzipiórki urzędowe, ani zbankrutowani szlachcice, co przed wyborami łażą do Was i przymilają się Wam, by

głosy Wasze złapać! Nasi kandydaci nie potrzebują poleceń: To kość z kości i krew z krwi robotniczej, to ludzie co na własnej skórze odczuli całą niedolę ludu roboczego! Czyż więc może być ktoś lepszym posłem chłopskim jak człowiek, który przeszedł przez całe piekło biedy i nędzy robotniczej!

To też nic dziwnego, że w dniu 17 maja, jakkolwiek tow. **Sułczewski** odrazu nie zdobył mandatu, przychodzi jednakże do **wyboru** ściślejszego z centrakiem Łuszczkiewiczem.

Mianowicie: Głosów ważnych oddano 19 tysięcy 973. Posłem większości wybrany ludowiec Średniawski 10.799 głosów. Na posła mniejszości **wybór ściślejszy** między centrowcem Łuszczkiewiczem 3693, **a tow. Sułczewskim, który otrzymał głosów 2266.** Burmistrz Klakurka otrzymał 1677 głosów.

Chłopi! Wyborcy! Czyż możecie się choćby chwilę jedną namyślać na kogo głosować! Nigdy! Nie wątpimy, że **cały lud z okręgu odda swe głosy tow. Sułczewskiemu!**

Precz z centrowcami! Precz z wybrańcami zdrady narodowej! Chłopi głosujcie w dniu 24 maja tylko jako na posła na socyalistę tow. Franciszka Sułczewskiego, zaś na jego zastępcę na tow. Stanisława Czechowicza!

38. Okręg wyborczy wiejski: Maków-Jordanów-Sucha-Milówka-Żywiec.

Kandydatem Polskiej Partyi Socyalno-Demokratycznej z tego okręgu jest tow. **Jan Packan, kolejarz z Dębicy!** Zastępcą jego tow. **Wiktor Bryniarski,** urzędnik prywatny z Krakowa.

Obaj nasi kandydaci znani są od dawna z długoletniej pracy na niwie ludowej. Jakżeż pięknie odbijają te dwie postacie robotnicze od tej całej czeredy różnych kandydatów od siedmiu boleści, którzy się do Was zlecieli! Z ludu są, wśród ludu pracowali, więc lud im swe głosy oddać musi.

Wybory przeprowadzone w dniu 17 maja wykazały, iż głosowało 23 tysiące 609. Fijak 6459, Pawluszkiewicz 5927, Stolawski 4039, Szczepański (lud.) 2260, tow. **Packan 1929,** Jaworski (nar. dem.) 495 głosów.

Wobec tego ponowne wybory odbędą się dnia 24 maja!

Zjawił się tam do Was teraz niejaki Doboszyński z Krakowa! Pędźcie go precz! Niechaj ani jednego głosu nie kupi u Was — bo darmo ich nie dostanie! O sprawakch tego pana pomówimy w osobnej odezwie!

40. Okręg wyborczy wiejski: Kraków-Podgórze-Wieliczka-Dobczyce.

Kandydatem Polskiej Partyi Socyalno-Demokratycznej z tego okręgu jest tow. **Zygmunt Klemensiewicz,** Redaktor „Prawa Ludu“ z Krakowa; zastępcą tow. **Kazimierz Łapiński,** robotnik z Łobzowa.

Tow. Klemensiewicz jest redaktorem „Prawa Ludu“, nie możemy go więc tu chwalić. Zresztą on tego nie potrzebuje! Najlepszą dla niego pochwałą jest ta wściekła nagonka, jaką przeciwko niemu urządzili wrogowie chłopa: stańczycy i centrowcy! Tyle oszczerstw i kłamstw co na tow. Klemensiewicza — nie wylano dawno na żadnego socyalistę. Dowodzi to jednej rzeczy: że tow.zKlemensiewicz jest naprawdę dzielnym i długoletnim obrońcą interesów chłopskich, bo gdyby trzymał z panami, to by go panowie chwalili, a nie prześladowali! Niechże nam więc posłuje długie lata!

A jego zastępcą zróbmy tow. Kazimierza Łapińskiego, który też z ludu pochodzi i dał dowody, że ludu bronić umie!

Skutkiem prostych kradzieży kart głosowania, oszustw i szwindlów ze strony naganiaczy Bujakowych i niektórych Wójcikowych wójtów, nie doprowadziło głosowanie dnia 17 b. m. odbyte do żadnego wyniku.

Mianowicie w całym okręgu oddano głosów 20 tysięcy 743. **Z tego tow. Zygmunt Klemensiewicz otrzymał 7 tysięcy 842,** Wójcik 7514, centrowo-szlachecki Bujak 4726. Ponieważ żaden z kandydatów nie otrzymał połowy wszystkich oddanych głosów, przeto **dnia 24 maja odbędą się wybory ponowne.**

Zarazem podajemy Wam spis poszczególnych miejsc głosowania z liczbami oddanych głosów. Tu zaznaczamy, że dwaj inni kandydaci Piątek dostał około 600 głosów, zaś Stiller, co jajecznicą częstował wyborców, aż — 19 głosów! Ciekawa rzecz, ile jaj i halb piwa wypadnie na jeden głos!

Miejsce głosowania	Oddano głosów	Z tego otrzymał: Zygm. Klemensiewicz	Wójcik	Bujak
Bronowice Małe	509	165	174	169
Bieńczyce	684	109	472	99
Bolechowice	350	66	241	43
Branice	713	5	657	49
Bierzanów	621	269	212	139
Bodzanów	425	97	58	266
Czarna wieś	465	265	2	207
Dziekanowice	263	6	244	16
Dąbie	242	194	1	47
Dębniki	378	226	4	145

Miejsce głosowania	Oddano głosów	Z tego otrzymał Zygm. Klemensiewicz	Wójcik	Bujak
Dobczyce	708	14	265	421
Grzegórzki	550	386	6	154
Golkowice	478	295	8	113
Grabie	352	48	292	7
Gruszów	303	41	228	27
Gdów	721	144	362	206
Krowodrza	487	336	27	111
Kobylany	270	60	196	11
Koźmice Wielkie	477	168	72	54
Krzyszkowice	433	167	17	101
Kunice	258	1	208	48
Ludwinów	541	442	—	99
Lednica niem.	585	309	153	91
Lipnik	224	135	75	14
Łazany	368	119	110	136
Łobzów	339	171	42	126
Łuczanowice	676	34	518	124
Mogiła	229	16	139	74
Modlnica	461	100	299	62
Nowa Wieś Nar.	345	233	18	94
Półwsie Zwierz.	426	234	—	183
Prądnik Biały	257	187	28	41
„ Czerwony	591	492	7	92
Piaski	477	158	128	55
Płaszów	399	262	44	91
Rzeszotary	404	38	—	350
Raciborsko	373	178	143	46
Raciechowice	500	231	238	28
Świątniki	432	214	14	201
Siepraw	416	75	130	97
Trąbki	377	77	258	38
Wiśniowa	391	84	276	32
Węglówka	183	2	175	6
Zabierzów	176	113	54	9
Zwierzyniec	256	150	1	105
Zielonki	645	265	302	78
Zakrzówek	386	315	5	66
Zakliczyn	345	5	228	106
Zegartowice	244	32	165	47

Umieszczamy dlatego powyższe zestawienie, abyście Towarzysze widzieli, gdzie i w której gminie **skradziono** nam największą liczbę naszych socyalistycznych głosów na korzyść Wójcika i Bujaka.

Wzywamy Was przeto Towarzysze: po podpisaniu kart na tow. Klemensiewicza nie pokazujcie ich nikomu, trzymajcie je dobrze w zanadrzu, a każdego łajdaka, ktoby Wam chciał kartę wycyganić — czy on wójt będzie, czy nauczyciel — pędźcie od siebie jak zarazę, najprzód delikatnie, a jak to nie pomoże, kropnijcie w centrum, aby się nakrył nogami. Nie bójcie się żadnych pogróżek, bo głosowanie jest tajne i nikt się nie dowie, na kogo kartę napisaliście!

Jak zwalczano tow. Zygmunta Klemensiewicza? Aby Wam Towarzysze Wyborcy dać słabe wyobrażenie w jak nikczemny sposób zwalczano kandydaturę tow. Klemensiewicza, podajemy na razie kilka tylko faktów.

Nie cofano się przed niczem. Wbrew ustawie wydawali wójtowie kartki do głosowania z wypisanymi nazwiskami albo Wójcika, albo Bujaka. Temu przypisać należy znaczną liczbę głosów, którą dostał Wójcik. Albowiem na tow. Klemensiewicza głosowało mimo to bardzo wielu wyborców, którym karty przepisaliśmy.

Bujakowcy nie gardzili niczem. Np. na Ludwinowie uganiał spodlony szpicel razem z żydem Abrahamerem i w nikczemny sposób wpychał wyborcom karty z już wypisanem nazwiskiem Bujakowem. Za roznoszącym karty woźnym wlokło się kilku przepłaconych łajdaków, którzy pod nieobecność robotników od żon wyrywali karty! Kupowano karty do głosowania np. w Świątnikach itd.

Naturalnie nie obeszło się bez oszczerstw, rzucanych na tow. Klemensiewicza. Tak np. wydrukowano kartki, że on siedzi w kryminale. Dziś rozpowiadają Wójcikowcy, że tow. Klemensiewicz jest wybrany — a więc na niego nie trzeba głosować, tylko na Wójcika! Jest to naturalnie fałsz, którego nie należy słuchać!

Ciekawi tylko jesteśmy, czy też pan Bujak, który się mieni bardzo nabożnym człekiem, wie o tych wszystkich łajdactwach i nikczemnych oszustwach, które się dzieją pod jego imieniem?

Donoście natychmiast telegraficznie z podaniem świadków o wszelkich nadużyciach i gwałtach przy rozdawaniu kart głosowania i przy wyborach!

Towarzysze! Wyborcy!

Chowajcie troskliwie legitymacye, bo mogą być jeszcze potrzebne do ponownego głosowania!

Kto zgubił legitymacyę

niech natychmiast idzie do wójta i żąda, aby mu starostwo nową legitymacyę wydało!

Po karty do głosowania

idźcie natychmiast do wójtów! Karty muszą Wam zaraz wydać. Karty do głosowania nie śmią być zapisane.

Wójt lub naganiacz

wydający zapisane Bujakiem lub Wójcikiem karty do głosowania, pójdzie do kozy. Posyłajcie taką zapisaną kartę do redakcyi „Prawa Ludu“ (Pawia 2) z podaniem kto Wam to dał! Trzeba oszustów nauczyć rozumu!

Kronika wyborcza.

Kto głosuje na Bujaka może w piątek jeść kiełbasę! Opowiadają ludziska wesołą historyę, iż w czasie wyborów 17 maja w kółku bierzanowskiem lało się piwo strumieniami i kiełbasa wyborcza znikała w gardzielach metrami! Gospodarzył organista, co to w kościele ma pajęczyny i brudu po kolana! Gdy wyborcy zwracali uwagę, że to piątek — proboszcz udzielił wszystkim wyborcom dyspensy! A więc czy to socyaliści jedzą w piątek kiełbasę?

Łotrowska sztuczka. Dnia 19 bm. odbyło się zebranie wójtów i przyjaciół Wójcikowych. Uchwalono, aby dla poparcia kandydatury Wójcika i Bujaka (szanowna kompania!) wójtowie wydali karty głosowania dopiero 23 po południu. Wyborców należy otoczyć komitetami i podpisać im kartki. Nauczyciel Szafrański z Bronowic radził, aby mężów zaufania socyalistów wyrzucić ze sali, „a przy obliczaniu głosów my będziemy!“ Na to mamy świadków, albowiem kilku chłopów, dotąd zwolenników Wójcika, z największem oburzeniem o tem łajdactwie nas zawiadomiło! Był przy tem Wójcik i nic się nie sprzeciwiał! Ten człowiek, w pogoni za mandatem, zatracił resztki wstydu i — sprzedał krowę na agitacyę! Dobrana kompania! O nauczycielu jeszcze pogadamy!

Skargi sądowe wnieśliśmy przeciwko tym wszystkim, którzy bądź rzucali oszczerstwa albo kłamliwe wieści o tow. Klemensiewiczu, bądź też kradli głosy, podpisywali fałszywie i t. p. Niewątpliwie dostanie się do kryminału: **Topa** z Gruszowa za oszczerstwa, **Wojciech Kozubski**, pisarz z Sieprawia, za podpisywanie Bujaka wbrew woli wyborców, Jan Bętkowski, wójt z Sieprawia, za targanie kart. Nie inaczej postąpiliśmy z kilku łajdakami z Zegartowic, którzy rozniešli karty głosowania po sali i coś z nimi manipulowali, skutkiem czego zginęło tow. Klemensiewiczowi dużo głosów! Do tej paczki należą złodzieje kart wyborczych z Ludwinowa, Dębnik, Krowodrzy i t. d. Zobaczą się oni w kryminale za kilka tygodni!

Przeciwko Janowi Sitko, majstrowi murarskiemu z Prądnika Czerwonego, wniósł tow. Klemensiewicz skargę o oszczerstwo, albowiem Sitko mówił, iż tow. Klemensiewicz własną żonę opuścił, a siedzi na wiarę z żydówką. Jest to naturalnie podły fałsz — i Sitko będzie za to pokutował w kryminale przez kilka tygodni!

Pan Rupert z Czasławia podaje się za gorącego socyalistę, co nie przeszkadza mu teraz właśnie, gdy socyaliści idą do walki z nawałą klerykalną i stańczykowską, prowadzić agitacyi za Wójcikiem! Tym oryginalnym „socyalistą-ludowcem“ i jego najbliższem otoczeniem zajmiemy się nader chętnie i gorąco zaraz po wyborach! Z politycznymi przyjaciółmi Doboszyńskiego i „Reformy“ pohulamy.

Józef Bała, wyrzucony z kopalni w Wieliczce za kradzież, przyszedł do socyalistów na ratunek! Podczas wyborów w oszukańczy sposób wyrywał kartki i pisał fałszywe nazwiska. Za ten kwiatek i za skradzione gwoździe posiedzi sobie w kryminale!

Szczepański Kazimierz z wielickiej Rady powiatowej pasuje zupełnie dobrze do Czecza! Obaj siebie warci! O jego sprawkach przy wyborach pomówimy obszerniej. Unieważnił cały szereg głosów — choć zrobił to bezprawnie! Tym paniczem zajmiemy się bardzo energicznie.

Ks. Smółka prawdomówny proboszcz z Gdowa udusił podobno na zgromadzeniu w Stryszowej kota. Ksiądz siadł na łóżku a pod pierzyną leżał kot! Biedny kot! Cóż on winien, że ks. Smółka nie lubi socyalistów i zamiast pilnować kościoła, włóczy się po zgromadzeniach! Biedny kot i biedny Smółka.

Mowę pogrzebową ks. Smółki nad zwłokami śp. Wojciecha Gibały podamy w następnym numerze. Egzorta kosztowała aż **10** koron a ksiądz wymyślał na socyalistów! A na zgromadzeniu w Stryszowej mówiłeś księże, że u ciebie wszystko darmo! Zapewne, kto ma tysiące złożone przez chłopów, to mu 10 koron nic nie znaczy! Litościwy sługo kościoła!

Handlarz głosów w Świątnikach! Józef Gorzko-

wski (Grzybek) powędruje do kozy za kupno głosów. Zapłacił Janowi Kopalowi 10 ct., Stanisławowi Kotarbie (Bączek) 20 ct.; Stanisławowi Żabie 30 ct., Jakóbowi Kowalowi nawet 40 ct., a gdy ten nie chciał stać się świnią i głosu sprzedać za judaszowe grosze, odgrażał mu się za to! — O tem niesłychanem nadużyciu donosimy do sądu! — W taki to sposób Bujak zbiera swoje głosy!

W Stadnikach chodził woźny ze starostwa z wójtem po domach i odbierał karty pisane na tow. Klemensiewicza! Zrobili świństwo — ale pytamy poco dawaliście!? Jeżeli raz jeszcze przyjdą, wyrzućcie obu za łeb, a na drogę dołóżcie im kijem!

Góra Jan, praktykant sądowy z Ludwinowa rozszerza fałszywe wieści, jakoby tow. Klemensiewicz siedział w kryminale. Góra swą dalszą praktykę odbędzie w kryminale, albowiem są na to świadkowie! Ej Góra! Trzeba ci było tego!?

Niejaki Serkowski, człowiek wyrzucony z partyi, za pijaństwo, grę w karty i różne brudne sprawki, stał się w ustach klerykałów najszlachetniejszym człowiekiem! Nie zazdrościmy Smółce i innym klechom tego nabytku! Niechże sobie zatrzymają takie odpadki partyjne. W sam raz utworzą zacną kompanię!

Szwindle i gwałty wyborcze. Z Czernichowa donoszą nam o następujących nadużyciach w czasie wyborów w lisieckim powiecie. W Wołowicach: wójt Wojciech Kapusta, roznosił wyborcom karty z napisanem już nazwiskiem Damskiego. W Czernichowie: Piotr Kowalówka i komendant posterunku żandarmeryi Bazyli Gamrat, zrywali porozlepiane odezwy tow. Kurowskiego. Zaś w tymże Czernichowie proboszcz Edward Królikowski nowożeńcom, zgłaszającym się do ślubu powiedział, że jeśli mu nie przyniosą do wpisania karty wyborczej, to im po świętach ślubu nie udzieli! — Dobrana kompania.

Zawiadomienie. Zawiadamiamy Szan. Towarzyszy i mężów zaufania w okręgu wyborczym 35, iż Antoni Makuch nie jest już naszym mężem zaufania.

Kurowski.

Piwo i ser p. Mitasińskiego. Dobry człowiek i serdeczny opiekun swych robotników p. Mitasiński, zaprosił wszystkich zajętych u siebie murarzy na szklankę piwa i kieliszek wódki, nieco kiełbasy i trochę sera i chleba i bułek — wszystkiego było w bród. A kiedy sobie murarze podjedli, rozpoczął p. Mitasiński i jego inżynier agitacyę za Bujakiem, delikatnie omawiając kwestyę wyborów i pytając na kogo głos oddadzą. Na to murarze jednomyślnie oświadczyli, że głosować będą tylko na tow. Klemensiewicza. Wtedy odrazu rozwścieklił się p. Mitasiński — jadła i napitku odmówił i robotników odbędził od biesiady. Ze śmiechem szczerym rozchodzili się murarze, chwaląc sobie p. Mitasińskiego i jego sposób agitacyi.

Wybory galicyjskie.

Pod powyższym tytułem umieszcza „Kuryer lwowski“ z 16 bm. artykuł opisujący straszne wprost fakta samowoli starościńskiej:

Przed paru dniami stolica protestowała przeciw gwałtom starościńskim, popełnianym świadomie i rozmyślnie na naszym ludzie wiejskim przy obecnych wyborach. Mimo to klika rządząca depce nadal wolę ludu i dopuszcza się tak jaskrawych i tak bezczelnych nadużyć, że wobec tego mamy prawo, postawić poważne zapytanie, czy uchwalone przez parlament prawa istnieją u nas, w Galicyi, jedynie po to, aby je organa wykonawcze na każdym kroku gwałciły.

Najzaciętsza walka wyborcza wre w okręgu jarosławsko-cieszanowskim, gdzie kandyduje p. W. Kozłowski. Dla przeprowadzenia tej kandydatury, powszechnie przez lud znienawidzonej, organa wykonawcze depcą ustawę wyborczą i zaprowadzają na własną rękę stan wyjątkowy w całym powiecie.

Starostwo cieszanowskie doręczyło przez swoich pachołków większości gmin karty wypełnione z góry nazwiskiem p. Włodzimierza Kozłowskiego. Jeżeli wyborcy tych kart przyjąć nie chcieli, doręczano karty głosowania dzieciom i kobietom, aby je podoręczały ojcom i mężom. Kiedy delegaci gminy Wólki horynieckiej jawili się w przeddzień wyborów w starostwie i żądali czystych kart wyborczych, p. S. Chrząszczewski, starosta cieszanowski publicznie oświadczył, że „nic im na to nie poradzi, bo innych kart nie ma“. Potem dodał: „Macie karty gotowe (to znaczy wypełnione nazwiskiem Kozłowskiego), więc na te głosujcie“!

Naturalnie wnieśli protest przeciw temu gwałtowi!

Baczność chłopi!

Jeżeli ktoś z Was dostanie kartkę głosowania z wypisanem nazwiskiem kandydata stańczykowskiego, niech kreśli ją bez miłosierdzia, a na to miejsce wpisze (w górze lub na boku) nazwiska kandyatów socyalistycznych!

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: **Zygmunt Klemensiewicz.** Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie.

Nr. 22.

PRAWO LUDU

Rok X.

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ.

WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK. KRAKÓW, 31 MAJA 1907.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: ZYGMUNT KLEMENSIEWICZ.

Prenumerata wynosi w Galicyi rocznie 4 K, półrocznie 2 K. W Niemczech rocznie 4 M., półrocznie 2 M. W Ameryce rocznie 2 dolary. — Numer pojedynczy 8 hal. — **Biuro bezpłatnej porady prawnej: Kraków, ul. Wiślna 5.**
Adres dla listów, przekazów i reklamacyi: **Redakcya „Prawa Ludu“, Kraków, ul. Pawia 2.**

Polała się chłopska krew niewinna...

Oto stajemy znów z sercem ściśnionem nad pięciu otwartemi mogiłami chłopów, którzy w obronie praw swoich śmierć znaleźli na polu walki przed lokalem wyborczym! Nie porosły jeszcze zieloną runią mogiły, kryjące zwłoki chłopów niewinnie w Ladzkiem w czasie zgromadzenia pomordowanych, a oto znów wieść bolesna leci: w Horucku 5 chłopów zastrzelono, 8 ciężko rannych ze śmiercią walczy w szpitalu!

I dlaczego znów chłopską krew przelano? Czyż dla Ciebie chłopie niema już innej odpowiedzi, jak tylko śmierć od kuli karabinowej! I za co! Za co — pytamy się, strzelano do tych chłopów!

Patrzcie Chłopi! Jak droga Wasza, którą dążycie do wolności zasłana jest cierniem i śmierć z każdego kąta do Was się wychyla!

Za to, żeście praw swoich poszli bronić, żeście nie pozwolili zatracić swych głosów na swego obrońcę oddanych, zamiast sprawiedliwości kule Wam posłano!

Chłopi polscy! Nie dajcie wydrzeć sobie swoich kart wyborczych! One krwią ludu zlane, trzeba je cenić, jako skarb najdroższy!

Z myślą o pomordowanych braciach swoich idźcie do urny wyborczej. — Niech głosy Wasze padną tylko na socyalistów! Oni o prawo walczyli, oni dziś giną w jego obronie!

Olbrzymie zwycięstwo socyalistów w Austryi!

Dotychczas wybrano posłów socyalistycznych - - - - - - 85

Z tego Polaków 5-ciu, t. j. we Lwowie; tow. **Hudec,** dr **Diamand;** w Przemyślu dr **Liebermann;** na Śląsku **Tadeusz Reger** i dr **Ryszard Kunicki.**

Do wyborów ściślejszych przychodzą tow: Starszy inżynier **Jędrzej Moraczewski** w Stryju, dr **Drobner** w Tarnowie, **Kazimierz Kaczanowski** w Nowym Sączu, **Zygmunt Klemensiewicz** w okręgu 40, **Szczepan Kurowski** w okręgu 35. Ponadto dwaj Rusini tow. **Ostapczuk i Wityk.**

Towarzysze! Do walki! Do agitacyi! Dopełnijmy listę socyalistów do 90-cu! Niech żyje Socyalna Demokracya!

Stańczykowskie rozboje wyborcze

To co się dzieje obecnie w Galicyi przy wyborach, przechodzi wszelkie najśmielsze marzenia naszych stańczyków! Widzieliśmy już różne rzeczy, ale obecne wybory przeszły wszystko to, o czem się Niemcy i Czesi z pogardą wyrażają, jako o „Galicyjskich wyborach“. — Kradzieże i gwałty, pijatyka i przekupstwo, oszustwa i nikczemne oszczerstwa podały sobie zgodnie ręce przy tych wyborach, aby zapewnić zwycięstwo rządzącej krajem bandzie!

Od 17 maja, gdy się odbyły pierwsze wybory, do dziś dnia nadchodzą do Redakcyi *stosy listów* ze skargami, przychodzą *gromady ludzi* wywodząc żale swe i ze łzami w oczach opowiadają o tem, co widzieli w czasie wyborów w powiatach chrzanowskim, jaworznickim, krakowskim, podgórskim, a szczególniej wielickim!

Ale nietylko wśród chłopów sieje rządząca klika zniszczenie. Także w miastach chwycono się starego i wypróbowanego środka i lało się piwo i wódka i kiełbasy wyborcze znikały masami! Spitych i zbydlęconych wyborców wleczono do urny wyborczej wypisawszy im poprzednio kartki na szlacheckich kandydatów!

Kto nie wierzy, niech oglądnie jak wyglądał bilet na szklankę półlitrową piwa. Te bilety rozdawano wyborcom w Tarnowie, gdzie kandyduje szlachecki kandydat Batalia przeciwko socyaliście tow. dr Drobnerowi.



Widzimy na tym bilecie herb książąt Sanguszków z Tarnowa i litery z nazwiska tarnowskiego propinatora! Dobrana kompania! Księżna Sanguszkowa w spółce ze żydowskimi propinatorami rozpija wyborców, aby nie głosowali na socyalistę!

Jeżeli takie rzeczy działy się w miastach, cóż dopiero musiało się dziać na wsi!

I rzeczywiście wzdryga się pióro na samą myśl tych ohydnych scen, jakie się odbywały na wsi, aby tylko utrącić socyalistów.

Sposoby były te same. Szwindlowano i kradziono tak samo w okręgu *tow. Kurowskiego* jak i tow. *Klemensiewicza.* W tym ostatnim okręgu, szczególniej w powiecie podgórskim wyborcy doprowadzeni do rozpaczy dziką bezczelnością naganiaczy Bujakowych, chwycili się ostatecznego środka! Oto całkiem spokojnie wzięto się do kijów i cały szereg hyen Bujakowych chodzi dziś z okładami na bezczelnych łbach. Tak zrobiono np. w Woli Dudackiej, Piaskach, gdzie niegdzie w Ludwinowie, cokolwiek na Zwierzyńcu itd.! Oberwało lanie kilku wójtów i innych naganiaczy i jest spokój. Zapewne, że nie pochwalamy tego rodzaju obrony, ale nikt drugiego kijem nie okłada dla przyjemności. I to zrozumiecie, że jak

się chce wróble spędzić z pola, to dość w ręce klasnąć, a jak kto chce wilka od obory odpędzić, to i kołka chwycić musi!

A czemże są ci bezwstydni naganiacze, którzy za grosz judaszowy uganiają po wsiach, tumanią chłopów i kradną im głosy, jeżeli nie wilkami bezczelnymi! Wybory nie są przyjemną zabawą, a doprowadzony do rozpaczy chłop broni się jak umie!

A tu jest się przeciwko czemu bronić! Aby za każdą cenę utrącić socyalistów wyzbyła się rządząca klika klerykalno-stańczykowska resztek wstydu — jeżeli go wogóle kiedy posiadała!

Przedewszystkiem więc nie wydawano kart do głosowania, aż dopiero tuż przed wyborami, zaś prawie wszędzie wyborców nie puszczono z lokalów, lecz hyeny Bujakowe i naganiacze Wójcika lepili chłopom pieczątki z Bujakiem lub Wójcikiem. Mężów zaufania socyalistów nie puszczono do lokalów. Zaś Tow. Klemensiewiczowi unieważniono **500** głosów, bo rzekomo pieczątki nie były wyraźnie przybite! Jeżeli chłop uparł się stanowczo i żądał wypisania karty na Klemensiewicza względnie Kurowskiego, pisano mu kartę z błędami. Taką kartę później unieważniała komisya!

Mężów zaufania prawie nigdzie nie dopuszczono, a starostowie byli na tyle sprytni, że karty legitymacyjne doręczyli mężom zaufania prawie wszędzie dopiero — na drugi dzień po wyborach!

Koroną jednakże całej działalności olbrzymiej liczby komisyi, było obliczanie głosów! Zapytuję się tu wszystkich uczciwych ludzi, jak sobie wytłómaczą, że do urny oddali wyborcy np. 212 kart na tow. Klemensiewicza, a przy obliczeniu pokazało się, że jest tych kart tylko — 80! Gdzie reszła? Kto je skradł lub zamienił! W ten tylko sposób wytłomaczyć sobie możemy, że tow. Klemensiewicz stracił blisko półtora tysiąca głosów! Te głosy poszły na Wójcika i Bujaka! Ukradziono Klemensiewiczowi, a dano Wójcikowi i Bujakowi! Tej podłej kradzieży nie darujemy! Już dziś rozpoczęliśmy dokładne śledztwo, które wykaże, kto to ręce macza w tych pospolitych zbrodniach! Krzywdzić się nie pozwolimy!

A do Was chłopi-wyborcy zwracam się z gorącem wezwaniem! Nie pozwólcie sobie kraść głosów! Nie dajcie pisać kartek na Wójcika i Bujaka, ani na Szpondra, czy też na Stohandla! Wszak to są wrogowie twoi! Wszak oni w pańskim jadą wozie, szlachecką ciągną oni karetę! — Te wybory to wielka wojna ze szlachetczyzną przemożnie rządzącą w Galicyi! Teraz chodzi o to, kto ma krajem rządzić, chłopi-socyaliści, czy też garstka wielmożów, co kraj do upadku doprowadziła!

Więc razem bracia do szeregu! Jeszcze jedno głosowanie ostatnie! Dzień 31 maja musi być dniem zwycięstwa ludu roboczego na wsi i w mieście!

Dziś znów rozpuszczono bandę naganiaczy szlacheckich, aby Wam głosy kradli i serca Wasze i dusze plugawili! — Nie dajcie sobie wydrzeć swoich praw! Pędźcie od siebie naganiaczy Bujakowych i Wójcikowych! Nie dawajcie szlacheckim pachołkom ani jednego głosu!

Niech żyje socylana demokracya! Niech żyje polski lud roboczy! Niech żyją posłowie socyaliści!

Chłopi! Wybierajcie sami komisyę wyborczą!

Od dwóch tygodni napływają ustawiczne skargi na nieprawidłowe przeprowadzanie wyborów ze strony komisyj wyborczych. Komisarze mianowani przez starostów w bardzo wielu miejscach wprost gwałcą ustawę, prowadząc cały akt wyborczy w ten sposób, aby wyszli kandydaci rządowi a nie socyaliści. Tych czerwonych boją się najbardziej szlachcice i na ich to życzenie łamie się i gwałci ustawę!

Dlatego też wzywamy Was chłopi wyborcy, abyście nie ustępowali na krok i nie pozwolili deptać praw swoich!

Trzymajcie się ściśle paragrafów, które tu są wydrukowane i nie ustępujcie ani na krok! — Komisarza się nie bać, bo to nie Wasz pan, ale Wasz sługa za Wasze pieniądze utrzymywany! Pamiętajcie, że Was jest gromada wielka, tem silniejsza, że za Wami słuszność stoi i sprawiedliwość!

Uważajcie więc, co mówi ustawa o wyborze komisyi wyborczej:

§ 18. Rada gminna tego miejsca, gdzie się odbywają wybory i komisarz wyborczy (mianowany przez starostwo) wybierają po trzech, względnie po 2 członków komisyi wyborczej z pośród osób mających prawo wyborcze w miejscu wyboru i w dotyczącem kole wyborczem. Wybrani w sposób powyżej opisany członkowie w liczbie sześciu, względnie czterech wybierają bezwzględną większością 7go, względnie piątego członka komisyi".

To znaczy, że: 2, względnie 3 członków komisyi mianuje rada gminna tej gminy, gdzie się wybory odbywają, zaś 3, względnie 2, komisarz wyborczy, a dopiero ci razem mianują jednego. Najważniejsze znaczenie ma tu polecenie ministra spraw wewnętrznych, aby komisarze

wyznaczając członków komisyi, **uważali na to, żeby wszystkie kierun i polityczne wchodzące w danym wyborze w rachubę odpowiednio uwzględnić.**

To znaczy, że żadnemu komisarzowi nie wolno siedzieć samemu, tylko n. p. z wikarym i organistą, ale **że musi z pośród wyborców dobrać sobie trzech członków i w tem musi być przynajmniej jeden socyalista!**

Tak więc przy każdej komisyi musi być oprócz męża zaufania, partyi naszej, której dostaje legitymacyę ze starostwa, także **jeden członek komisyi wybrany z pośród wyborców,** który **jest socyalistą!**

Na to zwracamy Wam towarzysze bardzo usilnie uwagę, bo w ten sposób **nie będą mogły komisye kraść głosów!**

Ponieważ celem zduszenia socyalistów wydaje się karty do głosowania dopiero przy komisyi, przypominamy Wam § 23 ust. wyborczej ustęp ostatni, który mówi wyraźnie:

„Podczas aktu wyborczego zakazane są przemówienia do wyborców i wogóle **agitacye wyborcze wszelkiego rodzaju w lokalu wyborczym,** w budynku, gdzie lokal ten się mieści i w najbliższem otoczeniu.

Należy starać się o to, **aby wyborcy mogli bez przeszkód wchodzić i wychodzić z lokalu wyborczego.**

Z tego § płyną dla nas dwie nauki:

a) że nie wolno bezwarunkowo podpisywać kartek na Bujaka czy Wójcika, czy Stohandla, albo innego naganiacza szlacheckiego w lokalu wyborczym! Nie wolno ciągnąć wyborców do stolików, gdzie na tych jegomościów wtykano kartki wyborcom.

b) nie wolno komisarzowi zabronić wyborcom wychodzić z lokalu po otrzymaniu kartki czystej (jak to robiono w Chrzanowskiem, albo mądry Szczepański we Wiśniowej!)

Wyborca musi wyjść swobodnie!

Ponieważ zdarzyło się w kilku miejscach, że komisarz chcąc iść na wódkę do proboszcza, przerwał głosowanie, przeto wedle § 28, musi w obecności komisyi **opieczętować wszystkie papiery i urnę z oddanymi kartkami!**

Komisya przed rozpoczęciem głosowania musi przekonać się, czy w urnie niema kartek już wrzuconych, bo i to szachrajstwo w kilku miejscach zrobiono!

Przed tem ostatniem rozstrzygającem głosowaniem w dniu 31 maja zwracamy się do Was chłopi-wyborcy i głośno wołamy:

Pilnujcie swoich praw! Nie pozwólcie kraść głosów! Nie pozwólcie zrabować sobie swoich praw z takim trudem zdobytych, krwią serdeczną chłopów pomordowanych, skropionych!

Wybierajcie komisye! Głosujcie tylko na socyalistów!

Po karty do głosowania idźcie natychmiast do wójtów! Karty muszą Wam zaraz wydać. Karty do głosowania nie śmią być zapisane.

Chłopi brońmy się!

Szlachta sprowadza do Galicyi Chińczyków!

Gazeta obszarników galicyjskich „Rolnik“, wydawana przez c. k. galicyjskie towarzystwo gospodarskie we Lwowie, donosi z Sambora:

„Pomysł sprowadzenia Chińczyków do robót polnych pozyskuje sobie z każdym dniem coraz liczniejsze koła zwolenników wśród gospodarzy w całym kraju i jeśli do niedawna jeszcze pomysł ten uchodził za żart, wymyślony przez dowcipnisia przy sutym obiedzie, to obecnie, gdy wsie galicyjskie skutkiem masowego wychodźtwa do Ameryki, Prus, Saksonii, Hanoweru i Rumunii — wyludniły się prawie i gdy sezon roboczy, z powodu długotrwałej zimy droższym i krótszym będzie jak zazwyczaj — **sprawa sprowadzenia Chińczyków przedstawia się teraz o tyle wyraźniej, ile że kilkanaście** oddziałów galic. Towarzystwa gospodarskiego postanowiło już rozwinąć w tej mierze energiczną akcyę. Głód, który obecnie dziesiątkuje ludność chińską, przyczyni się niezawodnie do spieszniejszego urzeczywistnienia tego pomysłu naszych gospodarzy, przejętych uzasadnioną trwogą o los, który zwłaszcza przy obecnej pogodzie, nie jest wcale

do pozazdroszczenia. Towarzystwa żeglugi morskiej, o które tak troskliwie dbają niektóre rządy — wszak nie poniosą żadnej straty, **jeżeli do portów europejskich dowiozą dla Galicyi kilka tysięcy zgłodniałych i pracowitych robotników".**

Tyle „Rolnik". Szalony pomysł sprowadzenia chińskich kulisów pokutował dawno już w łbach obszarników. Jeżeli go teraz urzeczywistnią, będzie Galicya widownią krwawych zaburzeń rolnych, jakich dotychczas jeszcze nie było...

Jak wiadomo, usiłowali obszarnicy na ostatniej sesyi sejmowej uchwalić nowy regulamin służbowy dla robotników rolnych, **regulamin, który byłby nową pańszczyzną, nie różniącą się niczem od starej. Autorami tego bezwstydnego projektu byli klerykali z ks. Wilczkiewiczem na czele.**

Kiedy sejm szlachecki, widząc oburzenie chłopów, nie miał odwagi uchwalić projektu klerykalnego, wymyślili obszarnicy nowy szatański pomysł: **chcą wygłodzić chłopów przez sprowadzenie Chińczyków do Galicyi.**

Chłopom galicyjskim powinny się już raz otworzyć oczy, powinni zrozumieć, że niema bardziej zaciętego wroga chłopów, jak obszarnicy i ich sojusznicy klerykali.

Gdyby wiadomość o sprowadzeniu Chińczyków przyszła przed wyborami, nie dostaliby ani stańczycy, ani wszechpolacy, ani centrowcy, ani jednego głosu chłopskiego.

Niechaj panowie Fiedlery, Wiącki i inne malowane chłopy wszechpolskie przyjdą teraz do chłopów z wiadomością o Chińczykach. Niechaj się odważą przyjść, ci pańscy lokaje!

Zapytajcie no Bujaka-stańczyka o tę sprawę! To jego przyjaciele chcą Wam chleb odebrać!

Wybierzcie Bujaka, a poginiecie z głodu!

Kto zgubił legitymacyę

niech natychmiast idzie do wójta i żąda, aby mu starostwo nową legitymacyę wydało!

Przeszło milion głosów socyalistycznych!

Liczba głosów socyalnej demokracyi w Austryi:

1 milion 15 tysięcy 978.

Tymczasowe, niedokładne jeszcze zestawienie głosów oddanych przy wyborach w Austryi wykazuje, że socyalna demokracya otrzymała przeszło milion głosów, t. j. na przeszło trzy miliony oddanych głosów, przeszło jedną czwartą bo 25·6 procent.

Wedle poszczególnych narodów przedstawia się liczba głosów socyalistycznych, oddanych w pierwszem głosowaniu, następująco:

niemieccy socyaliści	511.760	głosów
czescy „	399.287	„
polscy „	48.340	„
włoscy „	22.508	„
ruscy „	20.618	„
słoweńscy „	12.605	„
rumuńscy „	860	„
razem socyaliści	1,015.978	głosów

Wedle krajów przedstawia się liczba głosów socyalistycznych następująco:

Kraj	Oddano ważnych głosów	z tego socyalno-demokrat.	Procent
Czechy	1,077.548	444.443	41·3
Galicya	701.534	55.581	8·1
Austrya Dolna	607.763	180.952	29·7
Morawy	463.278	144.832	31·2
Styrya	216.100	48.320	22·4
Austrya Górna	167.723	21.568	12·8
Śląsk	150.049	55.229	**46·4**
Tyrol	119.175	16.089	10·7
Bukowina	112.213	4.561	4·0
Kraina	70.082	5.030	7·2
Karyntya	52.251	13.153	24·2
Istrya	55.920	4.202	7·5
Gorycya	41.004	3.245	7·9
Solnogród	39.093	7.458	19·0
Przedarulania	34.248	1.977	5·8
Tryest	28.062	9.448	33·8
Razem	3,938.043	1,015.978	25·6

Na Śląsku blisko połowa głosów padła na socyalistów, którzy też z 15 mandatów śląskich zdobyli 6.

Socyalna demokracya uzyskała zatem przeszło milion głosów. Jest ona więc najliczniejszem stronnictwem w Austryi. I w parlamencie będzie partyą liczebnie najsilniejszą, bo już dziś ma 85 posłów, których liczba po ściślejszych wyborach w Galicyi jeszcze się zwiększy.

Donoście natychmiast telegraficznie z podaniem świadków o wszelkich nadużyciach i gwałtach przy rozdawaniu kart głosowania i przy wyborach!

Ruch wyborczy.

35. Okręg wyborczy wiejski: Chrzanów-Jaworzno-Krzeszowice-Liszki.

Kandydatem Polskiej Partyi Socyalno-Demokratycznej z tego okręgu jest tow. **Szczepan Kurowski,** urzędnik Kasy chorych z Krakowa; zastępcą tow. **Franciszek Waligóra,** urzędnik prywatny z Krakowa.

Przy ostatnich wyborach w dniu 24 maja otrzymali:

Szczepan Kurowski 5034 głosów, Szponder 4426, Stohandel 5236.

Towarzysze! Do broni! Nie pozwólcie zwyciężyć Czarnej sotni centrowej nad ludem pracującym! Złodziejstwo i gwałt — to jedyna broń, którą sią to zacne stronnictwo posługuje!

Hej! Towarzysze do szeregu! W dniu 31 maja! idźcie do głosowania jak jeden mąż! Niech staną fabryki i kopalnie! O Twój los chodzi przecież ludu roboczy!

Niech żyje Szczepan Kurowski!

Dla uwidocznienia w jaki sposób walczy o swój mandat **ksiądz,** przytoczymy tysiące dowodów.

Ten sam gwałt i to samo wymuszanie, jakie wszędzie panuje, panuje też i w 35 okręgu!

Dla złapania mandatu dobry im każdy środek! — Ale niech się nie cieszy ta szlachetna para!

Z urny wyborczej wyjść musi jako poseł tow. **Szczepan Kurowski**, jako zastępca tow. Fr. Waligóra!

40. Okręg wyborczy wiejski: Kraków-Podgórze-Wieliczka-Dobczyce.

Kandydatem Polskiej Partyi Socyalno-Demokratycznej z tego okręgu jest tow. **Zygmunt Klemensiewicz,** Redaktor „Prawa Ludu“ z Krakowa; zastępcą tow. **Kazimierz Łapiński,** robotnik z Łobzowa.

Podczas ostatnich wyborów 24 maja otrzymał

tow. Zygmunt Klemensiewicz

5547 głosów,

Wójcik 7753, zaś Bujak 5466 głosów.

Głosy, które obecnie Bujak i Wójcik otrzymali, zostały po największej części wbrew woli wyborców poprostu tow. Klemensiewiczowi zabrane i Bujakowi oraz Wójcikowi dodane.

Ponowny wybór ściślejszy odbędzie się dnia 31 maja.

Towarzysze! Wyborcy! Idźcie do wyborów, nie pozwólcie się skrzywdzić!

Idźcie do głosowania, abyście zasypali czapkami stańczykowską bandę, co Wasze głosy skraść Wam będzie chciała!

Abyście zobaczyli zaś, jak „zdobywał“ głosy Bujak, przytaczamy tych kilka wypadków z **setek** skarg, jakieśmy otrzymali!

Świątniki Górne. Lokal wyborczy otoczony był wojskiem. Oficer był podczas głosowania przy urnie. Mąż zaufania — Władysław Kotarba otrzymał legitymacyę dopiero o g. 11, kiedy głosowanie było już ukończone. Wyborcy przyszli do głosowania bez kartek, z wyjątkiem „prawomyślnych“ tj. bujakowców i ludowców, którzy dostali kartki od wójta Stanisława Kotarby w przeddzień wyborów. Komisarz wyborczy, dając czyste kartki, agitował za kandydaturą Bujaka; obok sali głosowania był pokój, w którym zasiadał niejaki Rydel; tam odsyłano wyborców, mających niewypełnione kartki i Rydel odbijał im stampilią nazwisko Bujaka. Równocześnie obywatel miejscowy Jan Batazinski i pewien agitator-ludowiec roznosili kartki wyborcze, wypełnione już na Bujaka i na Wójcika.

Przy obliczaniu głosów szwindlowano, co się da. Przewodniczącym komisyi był Józef Zaczek,

analfabeta Stanisław Bujas, członek komisyi, przyłapał go 3 razy na fałszywem odczytywaniu kartek: zamiast Klemensiewicza — czytał Bujak. Ponieważ naszego męża zaufania odsunięto od stołu, łatwo sobie wyobrazić, ile głosów zostało w ten sposób sfałszowanych. Głosów oddano 385. Po obliczeniu kartek, okazało się, że jest ich 386. Wreszcie wynik wyborów dał 387 głosów. Gdy nasz mąż zaufania zwrócił uwagę na tę niedokładność, komisarz oświadczył mu, że nie ma prawa odzywać się, tylko słuchać. Przekupstwa wyborcze były na porządku dziennym. Możemy podać jeden fakt, za który ręczą świadkowie, mianowicie wójt Stanisław Kotarba zapłacił Piotrowi Kotarbie za oddanie głosu na Bujaka 25 ct.

W Raciechowicach żandarm nie wypuszczał wyborców z lokalu, dopóki nie oddali głosów. W sąsiedniej sali obsadzono 3 pisarzy, do których odsyłano wyborców do podpisywania kartek, a którzy podpisywali kartki albo na Bujaka lub Wójcika, albo, jeśli który wyborca się uparł, wypisywali żądane nazwisko Klemensiewicza, ale z błędami, tak że komisya później głosy te unieważniła. Naszym towarzyszom komisarz zabronił jednak wypisywać kartki nawet poza lokalem wyborczym, w obrębie 50 metrów. Widząc takie nadużucia wielu wyborców nie oddało zupełnie głosów. Jednym z naganiaczy podpisujących kartki wbrew woli wyborców jest niejaki Smerekowski, co zaświadczą Jan Stojek, Stan. Cebula i Józef Jankowski.

W Zegartowicach głosowanie było jawne. Wójt Andrzej Kurek z całą bezczelnością pozwolił sobie oglądać kartki głosowania. Utrącano głosy socyalistyczne w ten sposób, że wydawano legitymacye wyborcze na obce nazwiska, a potem głosy oddane za temi legitymacyami na Klemensiewicza unieważniano. Tak np. jeden z wyborców — Wojciech Majka otrzymał legitymacyę na imię Wacława Majki. Przy głosowaniu wójt otworzył kartkę i widząc, że M. oddaje głos na Klemensiewicza, głos ten unieważnił. Fakt ten mogą stwierdzić Obidowicz Jakób z Bigorzówki i Maciej Majka z Zegartowic.

W Gruszowie odrzucono naszego męża zaufania Franciszka Kasprzyka z Zalesian, chociaż miał legitymacyę ze starostwa; nie dopuszczono go nawet do głosowania na tej zasadzie, że nie upłynął jeszcze rok, jak ukończył służbę wojskową, chociaż w poprzednich wyborach głosował. Członek komisyi ks. Nowak prowadził w lokalu wyborczym agitacyę za Bujakiem.

Siepraw. I tu głosowanie było jawne. Komisarz wyborczy oglądał kartki i jeśli widział nazwisko Klemensiewicza, odsyłał wyborców do dwóch naganiaczy: Antoniego Matogi i Stanisława Pytali, którzy podpisywali w lokalu wyborczym analfabetom Bujaka i Wójcika zamiast Klemensiewicza, zaś przy nazwisku Klemensiewicza opuszczali red. z Krakowa, i głosy te zostały później unieważnione. W samym lokalu, pod okiem władz, agitowali bezkarnie za Bujakiem ks. Ignacy Ciesz, organista Wojciech Kozubski i wójt Jan Będkowski.

W Lipniku wyborców więziono w lokalu wyborczym, nie pozwalając im wyjść po otrzymaniu kartek, wobec czego **157 wyborców nie głosowało wcale.** Pragnąc zapewnić sobie jeszcze większą swobodę, komisarz rozesłał członków komisyi wyborczej. Nie zważając na masowy protest wyborców i nieobecność komisyi, dokonano haniebnej komedyi i uznano wybory za ważne!

Krowodrza dnia 23 maja 1907 r. — Szanowna Redakcyo! Aż mnie doprawdy wstyd, że moją wioską rodzinną jest Krowodrza. Bo trzeba wiedzieć, że co większy gospodarz, to lizuń pański i pamularz. Jak się nie wstydzą teraz głosować na jakiegoś tam Bugaja, o którym ani pies kulawy przed wyborami nie słyszał! Jeżeli to taki dobroczyńca chłopów, co im pożycza pieniędzy (naturalnie nie swoje), to są chłopi bardzo głupi co go wybierają na posła! Bo jeżeli go wybiorą, to taki dobrodziej pójdzie do Wiednia i przez ten czas któż chłopom będzie dawał pożyczki? Nie trzeba się dziwić panom szlachcicom co używają wszystkich sposobów byle tylko nie stracić władzy, ale chłopów, co sami na siebie i na swoje dzieci batóg kręcą, to trzeba nazwać ostatnimi głupcami. Jeżeliby jakiś robotnik biedny ale ciemny ułakomił się na łyżkę pamuły, toby nic w tem nie było dziwnego, ale chłop gospodarz bogaty, głosować za pożyczkę i za łyżkę pamuły, to trzeba nazwać podłością! Ten wielebny Bujak ćmi chłopów polskością, że Polacy to powinni głosować na pana Polaka. A czemuż go nie zapytają chłopi, gdzie mają Polskę panowie. Im wara mówić o Polsce, bo oni swoją Polskę sprzedali Moskalom, a ta co jest, to — ludowa! Dalej ćmią ich, żeby nie stracili mowy i narodowości. A w Czechach, kiedy wielcy panowie się wynarodowili, stali się Niemcami, to mowa i zwyczaje narodowe utrzymały się między prostym ludem. Pewnikiem chłopi na Krowodrzy o tem nie wiedzą i pozwolą się tak ćmić temu panu i wyśmiewać się z nich. Bo mowę i narodowość to im chyba panowie chcą zabrać, kiedy ich synów uczą po niemiecku w szkole ludowej i marnią czas, a na polską naukę czasu nie ma. Więc też wychodzą ze szkoły ludowej chłopskie syny, co zaledwo sylabizować po polsku umieją! Gdybym miała to prawo, co mężczyźni, to nigdy nie byłabym tak cierpliwą jak są oni. Teraz przy wyborach można

poznać ludzi i choć z jednej strony człowiek się wstydzi, że mieszka na takiej wsi co chłopi nie czują swojej godności, to z drugiej strony można się cieszyć, że nas biedniejszych jest taka kupa socyalistami. Ale są i między bogatymi także socyaliści, tylko się kryją z tem. **Hańba tym chłopom, co potyrają swój chłopski stan przez głosowanie na pana! A tym cześć chłopom i robotnikom, co nie wybierają pana kolarza, tylko socyalistę!** Niech żyje polska partya socyalistyczna!

Antonina Zbroja, chłopka.

Wiśniowa dnia 25 maja. Komisarz wyborczy Szczepański, nie przypuszczał ludzi do pisania kart głosowania, natomiast sam mianował do tego organistę z Wiśniowej i wójta z Wierzbanowej. — Komisyi nie dopuścił żadnej, mimo że już od godziny 6tej rano czekali członkowie przeszłej komisyi, Józef Kowal i Śmigla. — Cały gościniec przed lokalem wyborczym był obsadzony wojskiem i nie wpuszczano nikogo bez legitymacyi. — Kiedy towarzysz nasz udał się do komisarza z prośbą, aby pozwolono naszym ludziom pisać, lub też chociaż zostawić stampilię, Szczepański zawołał oficera i kazał go z lokalu wyborczego wyrzucić. Komisyę stanowił komisarz Szczepański w towarzystwie ks. wikarego. — Kartek nie pozwolono nam kontrolować.

W Lipniku była ta sama historya — do kokomisyi nie dopuszczono nikogo, tak, że ludzie nie chcieli głosować i połowa poszła do domu. Dochodziło do ostrych starć i ledwo udało się naszym towarzyszom uspokoić ludzi.

W Gruszowie karty wyborcze pisał młody Topa i nauczyciel z Gruszowa. Nasi ludzie dopominali się o swojego pisarza, ale go nie dopuszczono. — Kiedy tow. Kasprzyk i Pokrzywka dali wzór, jak pisać należy, to ich żandarm zapisał. Topa miał pod stołem czyste kartki i tow. Pokrzywce napisał zamiast Klemensiewicz — Bujak! Kiedy mu tow. Pokrzywka zwrócił uwagę, wyciągnął z pod stołu inną kartkę, a tę schował! Jakie drzewo, taki klin, jaki ojciec, taki syn!

Okręg wyborczy miejski: Biała-Żywiec-Kęty-Andrychów-Wadowice.

Wynik głosowania z dnia 23 maja: Dr Stanisław Łazarski, adwokat w Wadowicach (postępowy demokrata) 1387 głosów, Bogucki (stojałowczyk) 1379, **tow. dr Władysław Gumplowicz 845,** Binder (stańczyk, poparty przez Radę narodową i starostów) 828. Wobec tego w piątek, dnia 31 maja odbędzie się wybór ściślejszy między drem Stanisławem Łazarskim a Boguckim. Z tych dwóch kandydatów Bogucki jest najgorszym. Dr Stanisław Łazarski, chociaż się nie zgadzamy na jego połowiczną politykę, jest przynajmniej osobiście człowiekiem uczciwym i światłym, a w polityce przynajmniej nie jest klerykałem. Bogucki zaś, to fagas osławionego Rublarza, wróg oświaty, wóg wolności, a nadto osobiście bezwstydny wyzyskiwacz, kłamca i zdzierca. Boguckiego w żaden sposób do parlamentu wpuścić nie wolno! Na to zaś wobec upadku naszego własnego kandydata, jest tylko jedna rada: głosować na Łazarskiego. A zatem, towarzysze kandydatem, którego w dzień ściślejszych wyborów winniście popierać, jest

Dr Stanisław Łazarski

adwokat w Wadowicach.

Dlaczego księża trzymają z panami?

Kościół katolicki w Austryi według oszacowania władz podatkowych (z pewnością nie wygurowanego) posiadał w roku 1900 następujący majątek:

Grunta i realności	301	mil.	529	tys.	953	K
Obligacye publiczne	387	„	273	„	731	„
Prywatne kapitały	70	„	581	„	168	„
Inne majątki	54	„	227	„	449	„
Razem	**813**	**mil.**	**612**	**tys.**	**301**	**K**

A więc okrągło **814** milionów posiada kościół w samych dobrach. A któż może wiedzieć, ile zamilczano przy szacowaniu?

Rocznin ma kościół dochodów 60 milionów koron, wydatków 35 mil. koron — **czystego więc dochodu 25 milionów koron rocznie.**

I temu, tak bogatemu krściołowi, wypłaca państwo z podatkowych groszy, ściągniętych z szerokich mas ludności, **9 milionów koron rocznie** jako pensyę dla księży. A ileż to tysięcy i tysięcy koron składa lud codziennie za chrzty, śluby i pogrzeby?

Kto więc widzi, jak wielkie dobra posiadają księża, czy zdziwi się, dlaczego oni bronią interesów panów i obszarników, a tak gorąco zwalczają socyalnych demokratów?

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: **Zygmunt Klemensiewicz.** Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie.